

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 40 fen. z odnoszeniem 50 l. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 29 grudnia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na ROZTAGH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 295.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Rząd

wyraźnie zamierza popierać przy wyborach do parlamentu partye liberalne.

Stwierdzają to z wielkiem rozgoryczeniem konserwatyści. Szczególnem poparciem będą się cieszyły partye narodowoliberalne, do szeregu których należy p. Dernburg, nowy dyrektor kolonialny. Rząd dla tego tę właśnie partyą popierać będzie, bo da mu ona przyzwolenie na najróżniejsze żądania dotyczące kolonii zamorskich, a także najwięcej ochoczą będzie do rozpoczęcia walki kulturnej.

Narodowoliberalni widząc, że słońce łaski rządowej nad nimi świeci, wciskają się już teraz do okręgów, które konserwatyści uważali za swą własność. — Konserwatystów wielce to kosci i mocno się narodowoliberałom odgrażają, ale, jak przyjdzie do walnej rozprawy, poważnieni bracia się pogodzą.

My przy czekających nas wyborach nie możemy liczyć na niczyją pomoc, tylko sami na siebie.

Niech wyborcy codziennie między sobą o tych wyborach mówią, a mianowicie niech starają się rozbudzać obojętnych i ospałych.

Musimy koniecznie wszyscy pracować nad tem, aby osięgnąć jak największą liczbę głosów. Niech niemcy się przekonają, że nas cała ich antypolska polityka nie osłabiła, raczej wzmocniła. Niech niemcy wiedzą, że w utrapieniu i w zapasach z nacierającym na nas germanizmem siły narodu polskiego spotężniały, że dziś każdy z nas czuje się polakiem i swej polskości chce dać i da świadectwo, głosując w dniu *25* stycznia na rodaka.

Mianowicie jednak należy nam dopilnować, *abyśmy byli w listy wyborcze wciągnięci.*

To jest pierwszy, warunek.

Kto nie zapisany nie może głosować, a nam o każdy głos chodzi.

Z licznych zapowiedzianych wieców przekonujemy się, że komitety wyborcze zrozumiały ważność chwili i rączo biorą się do dzieła.

Lecz na wiecu samym nie powinno się skończyć. Wiec to tylko pouczenie i zachęta — główna praca zaczyna się po wiecach.

Mężowie zaufania powinni komitetom wyborczym dopomagać do dopięcia celu. Ich rzeczą iść od chaty do chaty i agitować na rzecz wyborów.

Czas do agitacyi dobry, bo najpilniejsze roboty w gospodarstwie załatwione, zimą łatwiej niż latem oderwać się od zajęć i działać dla sprawy narodowej.

Pamiętajmy o tem, że wszystkich interesy równie zagrożone, więc wszyscy też mamy obowiązek stawać w ich obronie.

Szczególnie pamiętajmy o robotnikach pod niemieckimi panami, do nich docierać i ich pouczać trzeba koniecznie. Robotnik z pod niemieckiego pana rzadko kiedy przybywa na wiec, bo mu w tem czynią przeszkody. Nie wie zatem często, że mu wolno głosować tak, jak mu przekonanie i sumienie nakazują, a nadewszystko nie wie, że nie wolno go przymuszać do głosowania wbrew przekonaniu.

Kto przymusza wyborcę groźbą lub zapowiedzią kary do głosowania wbrew przekonaniu, może być karany więzieniem.

Wybory są tajne, nikt zatem nie potrzebuje się obawiać, aby dla głosowania mógł miejsce utracić. Zresztą, jeżeli wszyscy robotnicy polacy z jednej wsi oddadzą głos tak, jak im sumienie nakazuje na rodaka, niemiec dziedzic nikomu z nich miejsca nie wypowie, bo naraziłby się na to, że robotnicy wszyscy miejsca mu wypowiedzą, a bez rąk do pracy gospodarstwo iść wcale nie może. Trzeba nam tylko postępować solidarnie, a nic nam nie będzie.

Oprócz tego jest robotnik dziś wszędzie tak pożądanym, że w razie utraty miejsca, gdzieindziej go z chęcią przyjmią.

Dotąd było tak, że tysiące głosów właśnie robotników z pod niemieckiego pana, ginęło dla nas a dopomagało przeciwnikowi do zwycięstwa, to musi i powinno ustać.

Zadanie zdobycia dla nas tych polskich głosów przypada właśnie mężom zaufania.

Koniecznie też trzeba mówić o tem na wiecach, aby przypomnieć mężom zaufania, w jakim kierunku mają agitacyą rozwinąć.

Jesteśmy też przekonani, że właśnie sprawy szkolne rozbudziły najwięcej ospałych i dodały odwagi najbojaźliwszym.

Jeżeli bowiem małe dzieci odważnie stają przy swych przekonaniach, tem więcej to przystoi dojrzałym mężom.

Agitacyi i pracy nad pomyślnym wynikiem wyborów nie odkładajmy na ostatnią chwilę, lecz teraz ją już rozpoczynajmy.

Właśnie w czasie świąt Nowego Roku i Trzech Króli gromadzimy się licznej i tam nawet bez wieców trzeba mówić o naszem położeniu, o wyborach i o naszym obowiązku popierania tylko swego.

Pamiętajmy o tem, że przeciwnicy wytężą wszystkie siły, aby nas zmódz, lecz, jeżeli wszyscy weźmiemy się za ręce, odniesiemy zwycięstwo nawet w niepewnych powiatach.

Kandydaci poselscy.

Odzywają się głosy przeciwko niektórym dotychczasowym posłom — niechęć wielka jest do posła X. Jażdzewskiego, nieżyczliwie odezwano się też o posłach Grabskim Leonie, dr. Krzymińskim i dr. Antonim Chłapowskim.

Ci, co są niechętni tym posłom, niech będą ostrożnymi w kontragitacyi przeciwko nim. Czas dzielący nas od terminu wyborów jest bardzo krótki, ledwo że starczy na przeprowadzenie prawidłowej agitacyi — zatem bardzo byłoby niefortunnem, gdyby się osłabiło ducha we wyborcach przez rozpoczęcie kontragitacyi.

Taka kontragitacya w tak krótkim czasie sprawi tylko zamieszanie i pozbawić nas może setek i tysięcy głosów.

Zatem ostrożnie.

Na ratusz!!

Wyborcy miasta Poznania spieszcie na ratusz poznański, gdyż tam

od piątku 28 grudnia

są wyłożone listy wyborcze do parlamentu niemieckiego. Listy będą tylko przez jeden tydzień wyłożone, bo tylko do dnia 4 stycznia r. p. i to na starym ratuszu sala B na I piętrze, wchód z galeryi.

Listy przeglądać można w godzinach biurowych od godziny 8 do 1 przed południem i od 3 do 6 po południu.

Bardzo ważne!! W niedzielę dnia 30 bm. i w Nowy Rok dnia 1 stycznia będzie można także listy wyborcze przeglądać i to od 11 przed południem do 3 godz. po południu. Kto nie ma czasu w dzień powszedni, ten niech idzie i przegląda w powyższe dwa święta. — Prawo do głosowania ma każdy, który skończył 24 lata.

Komu drogą nasza sprawa polska, ten niech idzie na ratusz i przekona się czy jest zapisany, kto nie spełni tego obowiązku, łatwo być może, że nie będzie mógł głosować. Zatem niech się nikt nie ociąga, tylko w oznaczonym czasie idzie na ratusz i przejrzy spis wyborców.

Poznań, 24 grudnia 1906 r.

Komitet wyborczy na miasto Poznań.

Dr. Fr. Kołuszkiewicz, przewodniczący.
St. Chociszewski, sekretarz.
Seweryn Wrzesiński, skarbnik.
Antoni Marweg, zastępca sekretarza.

Korespondencya.

Żniń, 26. 12. 06.

(W ostatniej chwili.)

Ponieważ okręg wyborczy wyrzysko-szubińsko-żniński pod względem wyborów jest dla nas najniepewniejszy, przeto jeszcze w ostatniej chwili przypomina się wszystkim członkom komitetów wyborczych i mężom zaufania, żeby każdy ściśle spełnił swój obowiązek i dopilnował, iżby z miejscowości do agitacyi wyborczej mu wyznaczonych nikogo z naszych w liście wyborczej nie brakło. Położenie nasze jest trudne, ale nie rozpaczliwe. Gdy wszyscy będą zapisani i głos swój oddadzą, zwycięstwo musi być i będzie po naszej stronie. A więc śmiało do dzieła! Pokażmy światu, że żyjemy i praw swoich bronić umiemy!

Mowa X. prałata Stychla

wypowiedziana na wiecu polsko-katolickim w Poznaniu dnia 17 b. m.

IV.

Nie można się tedy powoływać na owe rozporządzenia z roku 1873 w celu obrony przed dalej jeszcze idącemi praktykami, bo w tem odwoływaniu się leżałoby pośrednie ich uznanie.

Czy można je uznać w zasadzie samej za dobre?

Treść katechizmowa zawiera pojęcia abstrakcyjne, przenośne, oderwane, których nie można dziecku małemu objawić sposobem poglądowym, jak się to dzieje przy innych przedmiotach nauki szkolnej za pomocą tablic, obrazków konkretnych przedmiotów, które oczy dziecka widzą, ułatwiając zrozumienie. Można przedstawić np. na obrazku stół, dom, drzewo, zwierzę — lecz nie można wymalować miłosierdzia, łaski, grzechu, skruchy i żądanych innych pojęć katechizmu, których dziecko polskie w niemieckim języku nigdy przedtem nie słyszało i nie wymawiało.

Treść katechizmu wykładana nawet w języku ojczystym nie łatwo jest dla młodocianego umysłu zrozumiałą, w obcym zaś języku może być fałszywie pojęta, mimo wyuczonych na modłę papug odpowiedzi, — co gorsza, nauka taka nie może przeniknąć do serca, nie może go rozgrzewać, nie może w niem zasiewać dobrze pojętych i trwałych zasad moralności.

Tego dokonać tylko może język ojczysty, w którym dziecię pierwsze słowa modlitwy wymawia, w którym mówi z rodzicami, w którym myśli i czuje.

Mówi o tem przepięknie X. arcybiskup Teodorowicz:

W obcym języku można wypowiadać swoje myśli, ale w swoim tylko własne głębokie uczucia. Religia, nauka religii, modlitwa wspierają się nietylko na myśli i rozumie, lecz bu-

dują swoje królestwo w głębinach najskrytszych i najtajniejszych ludzkiej duszy, potrzebują więc dla tłumaczenia swego napodatniejszego instrumentu języka, najbardziej wrażliwego na najdelikatniejszy odcień, najbardziej dorobionego do potrzeb duszy więc najbardziej swojskiego. Język obcy, który wchodzi pomiędzy duszę a Boga, mąci harmonią, tępi, przygłusza uczucia i dusza w wzlocie swoim ku niebu i Bogu czuje się skrępowaną, nie może wypowiedzieć siebie przed Ojcem swoim, który jest w niebiesiech.

Więc nawet rzeczywista znajomość języka niemieckiego u dzieci polskich nie może w obec sprawiedliwego sądu ludzkiego rozstrzygać o niemieckim wykładzie religii.

A jakąż jest istotnie ta znajomość języka niemieckiego, jeżeli wogóle jest u dzieci polskich, które przed nim w domu wcale się nie posługują? Otóż ta znajomość ogranicza się na kilku okruszynach mowy potocznej, po prostu na kilku wokabułach zasłyszanych na ulicy a później douczonych w szkole — i to ma starczyć do zrozumiałego wykładu wzniosłych, odczuwanych prawd wiary i moralności!!!

I jak się ostatecznie »stwierdza« stosownie do przepisu z roku 1873 owa rzekoma znajomość języka niemieckiego? Otóż »stwierdza się« przez stawianie kilku powierzchownych pytań z konkretnych stosunków życia potocznego (»was ist das« — »wie heisst du« — »wie alt bist du« — »was ist dein Vater« itp) — a w najlepszym razie opiera się na wysłuchaniu kilku papuzim sposobem danych odpowiedzi katechizmowych.

»Stwierdzenie« znajomości języka niemieckiego ułatwiają niejednokrotnie gratyfikacye i »ostmarkenculagi«, w przeciwnym razie odzywają się nagany i groźby.

Ciekawym przyczynkiem do »znajomości« języka niemieckiego u dzieci polskich jest też następujące zdarzenie w jednej ze szkół ludowych:

Na pytanie »wie heisst dein Vater« — odpowiada chłopię szkolne: »mein Vater heisst Pipin der Kleine«. — Wkuto mu w biedną polską główkę podobną odpowiedź w historyi o Karolu Wielkim, którego ojcem był Pipin Mały, — no i taką oto dał odpowiedź na to proste zapytanie, nie rozumiejąc o co chodzi. Biedne wy polskie dzieci! Z praktyki zaś szkoły pruskiej wynika, że nawet nie zawsze stwierdza się w powyższy powierzchowny sposób rzekomą znajomość niemieckiego języka.

Więc przedewszystkiem polskie dzieci rodziców zależnych od rządu, na przykład urzędników i własne dzieci miejscowych nauczycieli — polaków, — dalej polskie dzieci, noszące nazwiska o brzmieniu niemieckim (co przecież, jak wiadomo, o narodowości nie rozstrzyga). — takie otóż dzieci, choć w domu z rodzicami mówią po polsku, przyłącza się z góry do niemieckiego wykładu religii w szkole.

A dalej: W szkołach, w których już raz zaprowadzono wykład religii po niemiecku dla dzieci polskich na mocy »stwierdzonej« znajomości tego języka — wszystkie następne pokolenia dzieci polskich, później do szkoły przychodzące, bez ponownego »egzaminu« pobierać muszą naukę religii także po niemiecku.

Na jakiej podstawie? Ależ jak możecie pytać o to, Bracia Rodacy! — Czyż nie rozumiecie tej prawdy, że rozporządzenia pruskich władz szkolnych mają te doniosłość, iż dalsze pokolenia dzieci polsk. przychodząc na ten padół płaczu w pełnem poczuciu obowiązków swoich poddańczych, przynoszą zaraz ze sobą gotową już znajomość języka kultury pruskiej i ujrzawszy komin miejscowej szkoły wołają z powijaków »Guten Tag!« — A jakże!

I wreszcie, dziecko polskie, które było w szkole z niemieckim wykładem religii choćby tylko dzień jeden, a następnego dnia z powodu przeprowadzenia się rodziców do innej miejscowości opuszcza szkołę, otrzymując oczywiście w świadectwie odejścia znamię: »d. k.« (deutsch katholisch) — już w tej nowej szkole, do której wstępuje, choćby tam jeszcze była religia po polsku dla miejscowych dzieci, obdarzonem bywa wykładem niemieckim, »boć go już przecie poprzednio pobierało, a zatem rozumieć musi«. Zbiera się w ten sposób z czasem większa garstka takich polskich dzieci ze stemplem »d. k.«, no i ani się spostrzeże, jak z nowym rokiem szkolnym wykład polski i dla reszty dzieci zniknie, »aby szkoła miała charakter jednolity«.

Taką jest logika pruskiej szkoły ludowej u nas i taki sposób wykonywanie rozporządzeń z r. 1873.

I dalej jeszcze! Wedle tego rozporządzenia dokonywać się ma wprowadzenie wykładu niemieckiego za pozwoleniem regencyi.

Stwierdzamy zaś w coraz to nowszych przypadkach, że ten wykład niemiecki zaprowadzają też sobie nauczyciele tu i owdzie na własną rękę, aby się przypodobać przełożonym (taka ciętość w urzędzie nie zawadzi) — lub też za ustnem, tajnem poleceniem inspektora szkolnego, na »próbę«, bez pytania się regencyi.

Szczególne zaś oburzenie wywołuje fakt, że z przekroczeniem rozporządzeń z r. 1873, coraz więcej zaprowadza się wykład niemiecki już w najniższym stopniu szkoły ludowej, więc dla dzieci sześcioletnich, które ledwo co do szkoły weszły i ani jeszcze językiem obracać nie potrafią.

A to znowu na jakiej podstawie? Czy wyszło nowe, poprawniejsze jeszcze rozporządzenie w tej mierze? Nie wiemy!

Trzy razy pytałem ministra oświaty w sejmie pruskim o to, zapiął się pod brodę i nie raczył dać odpowiedzi.

Dla czegoż ta tajemnica, czy postępowanie władz obawia się światła dziennego? Zapewne!

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Wiec w Opolu,

na którym postawiono kandydaturę X. Brandysa r pod Koźla, miał podług »Gazety Opolskiej« następujący przebieg:

W czwartek o godz. 6 po południu odbyło się posiedzenie Komitetu polskiego na powiat opolski. Na posiedzeniu byli obecni także X prob. Jankowski z Kotorza, X. prob. Kulka z Chrzumczyc i X prob. Pogrzeba z Ługnian. Nie mógł przybyć X. prob. Adamek z Popielowa, lecz do Komitetu wstąpił. X. prob. Pogrzeba zapewniał, że wielu innych księży w powiecie, choć z tych lub owych przyczyn przybyć nie mogli, także jest z nami. Przewodniczącym Komitetu obrano X prob Jankowskiego, a dotychczasowy pan T. Baron przyjął zastępstwo.

Były następnie obszerne rozprawy o tem, jak się obecnie stosunki na G. Śląsku układają, jak bardzo potrzeba jest, aby obok świeckich kandydatów na posłów takie księża kandydowali, iżby i na G. Śląsku brzmiało hasło: »Lud z księżmi, a księża z ludem.« — W tym duchu przemawiali wszyscy obecni księża, nadto redaktor p. Br. Koraszewski, dalej gospodarze p. Baron i Maletzko z Wojtowejwsi, pan Czech z Gosławic, Fr. Paczkowski, T. Koraszewski i inni.

X prob. Kulka początkowo opierał się postawieniu kandydatury duchownej z powodu zależności księży, ale następnie uznał jednak za słuszne, aby obok świeckich kandydatów także kilku księży kandydowało.

---

* *Walne zebranie wyborcze* na powiat poznańsko-zachodni odbędzie się w niedzielę, dnia 30 grudnia br. o godzinie 3 po południu w Poznaniu, na starej sali Bazarowej (wejście od ulicy Nowej) na które Szanownych wyborców uprzejmie zaprasza za

Komitet powiatowy wyborczy
Paweł Szyfter, przewodniczący.

---

* *Wiec* przedwyborczy dla Żnina i okolicy, mianowicie tej części powiatu, która głosuje z Strubinem i Wyrzysbiem, odbędzie się w niedzielę, d. 80 bm, g. 2 na sali p. Bukowskiego w Żninie. — O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

---

* *Wiec* przedwyborczy dla Rogowa i okolicy odbędzie się w niedzielę, d. 30 bm. po poł. o godzinie 2 na sali p. Dąbrowskiego w Rogowie. — O liczny udział uprasza

Komitet wyborczy.

---

* *Wiec* wyborczy dla miasta Kcyni i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 30 o g. 1 w południe na sali p. Majewskiego. — O jak najliczniejsze przybycie uprasza się.

---

* *Wiece* wyborcze dla powiatu bydgoskiego wiejskiego odbędą się w Koronowie w niedzielę, dnia 30 bm. na sali p. Golnika: 1) dla Koronowa o g. 1 po południu, 2) dla okolicy o godz. 3 po południu.

Komitet wyborczy.

---

* *Wiec wyborczy* w Chodzieżu (Kolmar i N.) odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o 1 po południu w hotelu centralnym, na co zaprasza

Komitet wyborczy.

---

* *Przedwyborcze* zebranie na powiat gostyński, odbędzie się w Gostyniu w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 po południu w Strzelnicy. Przemawiać będzie poseł nasz X. prałat Stychel z Poznania.

Komitet.

---

* *Wiec wyborczy* na powiat ostrzeszowski odbędzie się 30 grudnia o godzinie 3 po południu na sali pana Kahlerta w Ostrzeszowie.
Komitet wyb. na powiat ostrzeszowski.

---

* *Walne zebranie wyborcze* na powiat pleszewski odbędzie się w Pleszewie w niedzielę 30 grudnia o godzinie 4 po południu o godzinie 4 po południu na sali hotelu Wiktorya. Przemawiać będzie poseł dr. Antoni Chłapowski z Poznania.
Komitet wyb. na powiat pleszewski.

---

* *Walne* zebranie wyborcze na powiat skwierzyński celem postawienia kandydata na posła, odbędzie się w niedzielę, dnia 30 grudnia po południu o godzinie 3 w Gorajcu, na sali pana A. Smoczyka. Wszystkich rodaków na zebranie to zaprasza

Komitet wyborczy powiatowy.

---

* *Wiec wyborczy* dnia 6 stycznia 1907 br. odbędzie się o godzinie 2 po południu na sali p. Begemanna w Pakości.

ŚWIAT BEZ SERCA.

252 **POWIEŚĆ.**

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Czy aleja ciągnie się do samego pawilonu?

— Kończy się przy furtce ogrodowej.

— Zobacz czy otwarta.

Dagobert nacisnął za klamkę... furtka się otworzyła.

— Stara dotrzymała słowa! — szepnął baron — doskonale się zaczyna.

A następnie rozkazał wnijść w aleję Dagobertowi i Bouton d'Orowi, a Coquelicotowi powierzył straż na ulicy i w danym razie polecił wydać sygnał umówiony.

Dagobert i Bouton d'Or z Keryeanem na czele bez wszelkiej trudności przeszli nietylko furtkę, ale także i drzwi pałacu, które, jak wiemy, gospodarz domu umyślnie pozostawił otwarte.

— No... więcej daleko zrobiła, aniżeli obiecała — pomyślał Luc.

I cała banda wtargnęła do ogrodu. Nagle zastanowił się baron, gdy ujrzał, że wszystkie parterowe okna pałacu zalane były jasnem światłem.

— Co to ma znaczyć? — pomyślał de Keryean — grobowa cisza w przeciwstawieniu do uroczystego oświetlenia. To zasadzka zapewne będzie?

Wchodząc już na stopnie peronu, powiedział do Dagoberta:

— Gdzie się znajduje pokój markiza de Rieux?

— Na pierwszem piętrze?

Keryean szybko wszedł na pierwsze piętro. Otworzył drzwi bez wahania i znalazł się w pokoju, do którego nieraz już wprowadzaliśmy czytelników naszych.

Dwadzieścia świec płonęło w dwóch kandelabrach, ustawionych na kominku. Na stole stojącym na środku pokoju leżała duża koperta i zwracała konieczną na siebie uwagę. Adres na niej wypisany był dużemi literami. Baron zbliżył się i aż pobladł, wyczytawszy następne słowa:

»Do barona de Keryean!«

— Moje nazwisko! — wyszeptał z rodzajem zabobonnego jakiegoś przestrachu — moje nazwisko.. list ten czekał na mnie. Co za tajemnica szczególna?

Przełamał co żywo pieczątkę z herbem pana de Rieux, rozdarł kopertę, rozwinął papier, jaki się w niej znajdował, przebiegł jednem spojrzeniem kilka wierszy skreślonych, zbladł jak śmierć i krzyknął głucho.

— Oto słowa, które sprawiły takie piorunujące na nikczemniku wrażenie:

»Napewno, panie baronie, nie zabijesz mnie dzisiejszej nocy. Nie powiadam ci: żegnam, mówię tylko, do widzenia! René de Rieux«.

— Wiedział o wszystkiem! — wykrzyknął Luc rozgorączkowany — partya zatem przegrana... djabeł się w nią widocznie wmięszał.

W chwili tak ważnej, ciekawość wzięła górę nad względami uszanowania. Bandyci zebrani w około Keryeana, ośmielili się zapytać:

— Co takiego, panie baronie?

— Co takiego? — powtórzyły wszystkie inne głosy — co się stało?

Luc nic nie odpowiedział, pochwycił jeden z kandelabrów, wybiegł szybko z salonu. minął przedpokój, wpadł na schody pierwszego piętra i tam także obszedł wszystkie kąty.

Poszukiwania te nie miały doprowadzić do niczego. Cały dom był zupełnie pusty.

Keryean zeszedł z powrotem. Blady, z błędnem spojrzeniem, podobniejszym był do waryata, niż do człowieka przy zdrowych zmysłach. Czuł on też, że mu się mięsza w głowie wobec okrutnej rzeczywistości, której sobie wytłomaczyć nie był w stanie.

Dagobert i Bouton d'Or korzystając z nieobecności barona, powyłamywali zamki i poprzetrząsali szuflady w nadziei znalezienia listów ułaskawiających... niestety... na pół godziny przedtem, ogień, co palił się na kominku, pochłonął je na zawsze.

— Chodźmy! — zawołał Luc — uciekajmy z tego domu przeklętego, żeby się nam dach nie zawalił na głowy. Niebezpieczeństwo nieznane, niewytłomaczone, a więc najstraszniejsze ze wszystkich, wywołało niezwykły przestrach w niegodziwcu.

Przerażeni słowami herszta i nie pojmujący, co im zagrażało, bandyci rzucili się do drzwi w nieładzie. Luc pozostał sam w tyle.

— Przynajmniej — mruknął z dzikiem spojrzeniem — pozostawię ślad mojego pobytu tutaj.

Przybliżył się do okna... kandelabr, który trzymał w ręku, podstawił pod wiszące draperye; słup ognia wzbił się zaraz do sufitu i zaczął lizać rzeźby, które z trzaskiem palić się zaczęły.

Pewny, że dokonał dzieła zniszczenia, rzucił kandelabr, wybiegł z domu, minął ogród i połączył się z uciekającymi bandytami.

Kareta Renégo de Rieux opuściła róg sąsiedniej ulicy.

W godzinę później dzwon odezwał się. Okrzyki gore!« rozległy się do koła. Zebrał się tłum przerażony, ale było już za późno na powstrzymanie pożaru.

X.

Ofelia.

René de Rieux nazajutrz po nocy, podczas której dzięki jedynie przezorności wiedźmy, uniknął zasadzki i śmierci niechybnej, zaczął poszukiwać innego dla siebie mieszkania. Jakoż udało mu się szczęśliwie wynająć w tej dzielnicy mały umeblowany domek, do którego zaraz się przeprowadził pod przybranem nazwiskiem, podniósłszy przedtem sporą sumę od swojego notaryusza. Większą część tej sumy oddał Perinie, posiadającej obecnie zupełne jego zaufanie. Wiedźma miała polecone rzucać złoto pełnemi garściami agentom, wybranym do poszukiwania dniami i nocami śladów zaginionej Janiny. Wiemy już naprzód, że próżnemi miały być te wszystkie poszukiwania. Codziennie pan de Rieux łudził się nadzieją i codziennie gorzkiego doznawał zawodu. Te ciągłe niepowodzenia krwawiły strasznie serce Renego.

Upłynęło dwa tygodnie. Jedna z tych chorób bez nazwiska, na którą niema lekarstwa, rodzaj szybkiej konsumpcyi, wydarzającej się z rozpaczy i zniechęcenia.

[Ciąg dalszy nastąpi].

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Przemówienie posła do sejmu pana dr. Zygmunta Dziembowskiego. 3) Ustanowienie listy kandydatów na posła do parlamentu. 4) Nauka o wyborach przez p. dr. Szumlskiego z Mogilna. 5) Uzupełnienie komitetu wyborczego. 6) Wolne głosy.

Komitet wyborczy na pow. mogileński.
Julian Dziembowski, wiceprezes.

---

* *Walne zebranie* wyborców powiatu kościańskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6 stycznia 1907 o godzinie 4 po południu na sali hotelu Victoria.

Porządek obrad: Wybór 3 kandydatów na posłów do parlamentu.

Komitet.

---

* *Walne* zebranie wyborcze na powiat śremski odbędzie się dnia 6 stycznia r. 1907 o godz. 3 po poł. na sali p. Sułacińskiej w Śremie.

Na porządku obrad: sprawozdanie poselskie p. dr. Alfreda Chłapowskiego; uzupełnienie komitetu powiatowego; wybór trzech kandydatów na posła do parlamentu i nauka o wyborach. Na zebranie to zaprasza wyborców

Komitet wyborczy powiatowy.

---

* *Walne* zebranie wyborcze na powiat jarociński, odbędzie się do. 6 stycznia o g. 5 po poł. na sali p. Heenego w Jarocinie. Na porządku obrad między innemi: wybór 3 kandydatów na posła. — O liczne zebranie szanow. wyborców prosi

Komitet powiatowy.

---

* *Walne zebranie wyborcze* na powiat obornicki odbędzie się w Trzech Króli, dnia 6 stycznia o godzinie 1 i pół po południu na sali p. Hesego w Obornikach. Na porządku obrad między innemi: wybór trzech kandydatów na posła, referat pana posła Macieja hrabiego Mielżyńskiego z Chobienic.

Na zebranie to zaprasza wyborców Komitet wyborczy na powiat obornicki.

Wybory.

Czytelnikom naszym w Berlinie donosimy, że na Berlin postawioną jest kandydatura p. posła Leona *Czarlińskiego.*

Kandydaturę tę nasze władze wyborcze najniezawodniej zatwierdzą, zatem w dniu *25* stycznia polacy w Berlinie na niego głosować powinni.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Minister kultu p. dr. Studt ma się około Świątek podać do dymisyi.

Sprawy Marokańskie. Do »Times« donoszą z Tangeru, że marokański minister wojny wyszedł na czele 3000 ludzi, aby w okolicznych wioskach ogłosić naczelnikom, że Raisuli został przez sułtana złożony ze swych urzędów. Ogólnie sądzą, że naczelnicy szczepów okolicznych poddadzą się sułtanowi.

Z zaboru rosyjskiego. (Zbrojny napad na gminę.) Niezwykle śmiałego, a zarazem wyjątkowo tłumnego napadu dokonano na urząd gminy Zagoździe we wsi Młodzieszyn pow. Warszawskiego. Grupa złożona z przeszło 40 uzbrojonych ludzi wśród białego dnia otoczyła budynek gminny, w którym o tym czasie sprawowali czynności wójt gminny i pisarz jego G. Maciejewski. Obezwładniwszy wszystkich znajdujących się w około budynku, kilku z pośród grupy weszło do wnętrza i pod groźbą rewolwerów zmusiło wójta do otworzenia kasy ogniotrwałej. W mgnieniu oka zrabowali rabusie około 500 rubli gotówki, zabrali znaczną liczbę książek paszportowych i zniknęli, uchodząc w kierunku Warszawy.

Rosya. Petersburg, 24. Pogłoski o otworzeniu oddzielnej gubernii Chełmskiej są nieprawdziwe. — W rzeczywistości ministeryum spraw wewnętrznych składa radzie ministrów wniosek wyodrębnienia niektórych powiatów gub. Siedleckiej i Lubelskiej i przyłączenia ich do gubernii Grodzieńskiej i Wileńskiej.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 27 grudnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* **Do czytelników!** Do różnych ważnych spraw odnoszących się do naszego życia narodowego dochodzą teraz właśnie wybory do parlamentu. W tym czasie w każdym domu polskim powinno być pismo polskie, ponieważ ono każdego najlepiej poinformuje, jak się bronić, jak agitować, jak zapobiegać nadużyciom przy wyborach i jak wyborów dokonać. — Starajcie się kochani czytelnicy także o rozszerzanie »Wielkopolanina«, który zawsze wam służył dobrą radą.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen)

* *W artykule* z numeru 293 z dnia 25 grudnia rb. »Nauka o wyborach« zaszła z niedopatrzenia omyłka: napisaliśmy: a więc się urodził najpóźniej dnia 25 stycznia 1881 — a ma być *25 stycznia 1882 roku.* — Dla uniknienia wszelakich nieporozumień przypominamy, że prawo do wyborów zyskuje każdy obywatel, który ma lat *25*

* *Na orkiestrę* Towarzystwa Muzycznego złożyli pp. hr. T. Żółtowski z Nekli 25 mk. X. M. Budziak z Chomentowa 3 mk, X. Konopiński z Borzęciczek 3 mk., X. dziek. Czachowski z Granowa 5 mek., dr. Laurentowski z Kościana 3 m., X. dziekan z Wysoki Szafranek 3 mk., X. Wiśniewski z Czacza 3 m., X. B. Greinert z Gębic 5 mk., X. proboszcz Śmietana z Brodów 3 mr., mecenas i syndyk Sczaniecki z Gniezna 5 mrk., X. pr. Bartsch z Wojnieścia 3 mr., X. prob. Czerwiński z Wielowsi 3 mr., X. dr. Wartenberg z Kamionny 3 mr., X. Edw. Sucharski 3 mk, dr. Majkowski z Kościerzyny 3 mr., Nepomucen Kęszycki z Błociszewa 5 mr., X. dziekan Polewski z Wielkowyi 3 mr., Artur Gustowski z Opalenicy 3 mk. — Za te dary szanown. ofiarofawcom serdeczne w imieniu Zarządu składa podziękowanie Prof. dr. Drygas.

* *Fryzer* polak zapytuje nas, gdzie mógłby licząc na powodzenie się osiedlić. Wiarogodne informacye upraszamy przesyłać na ręce naszej ekspedycyi Wielkopolnina, ulica Wodna nr. 15.

* *Z teatru.* Dziś w piątek: „Grube ryby.“ Ceny do połowy zniżone. — Jutro w sobotę: „Szczęście małżeńskie.“ Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godzinie 3: „Kiejstut“ po cenach do połowy zniżonych. — Tego dnia wieczorem: „Mąż o dwóch żonach.“

* *Nauka* książkowości w szkole wieczornej Towarzystwa Przemysłowego rozpocznie się we wtorek dnia 8 stycznia rp. o godzinie 8 wieczorem. Lekcyi udzielać będzie pan Mellin, nauczyciel szkoły handlowej, który już w latach poprzednich ku zupełnemu zadowoleniu dyrekcyi nauką tą kierował. Mamy nadzieję, że młodzież nasza przemysłowa i handlowa licznie korzystać będzie z nadarzającej się sposobności wykształcenia się gruntownego w książkowości, niezbędnej dla każdego fabrykanta, kupca i rzemieślnika. Zgłoszenia przyjmuje p. Wł. Adamski w Bazarze.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Prof. dr. Drygas, prezes. J. Zeyland, sekretarz.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro »Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. — Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro »Straży« co wtorek i piątek po południu od 2 do 3 godziny po poł. Adres: P. Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* Pismo „Posener Neueste Nachrichten“, mieniące się bezstronnem, a czytywane przez liczych polaków w mieście i na prowincyi — zamieściło wielkie ogłoszenie hakatystów, zachęcające landsmanów, aby od polaków nic nie kupowali. W „Posener Tageblacie“ takie ogłoszenie uchodzi, — bo to organ hakatystów, czytany przeważnie przez sfery urzędowe i zaciekłych na nas żydów. — Atoli „Posener Neueste Nachrichten“ nie powinny sobie w ten sposób zrażać czytelników polskich. Na to wystarczało hakatystom od powiedzieć: Wir sind nicht in der Lage.“

* *Poznań.* Redaktoea „Postępu“ p. Juliana Trochę wypuszczono w s botę wieczor. z więzienia śledczego. Grozi mu kilkanaście procesów na zasadzie znanego już dziś 110 paragrafu. Obawiano się, aby nie wyjechał za granicę, ale ta obawa upadła.

* *Poznań.* Przeciwko oporowi dzieci naszych w odmawianiu Vaterunser zamanifestować chcą hakatyści i w tym celu odbędzie się ich zjazd w niedzielę dnia 6 stycznia na Wildzie w sali Mittmanna. Na wiec ten przybyć mają hakatyści z całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Przemowy będą bardzo ciekawe. Bez naruszenia paragrafu 130 o podburzaniach też się pewnie nie obędzie.

* *Poznań.* Ośm pożarów w przeciągu tygodnia powstało na przedmieściach i w bliskiej okolicy Poznania. Głównie stodoły uległy pożarowi. W Edwardowie zgorzała 80 metrów długa stodoła. Zdaje się, że to czyny popełnia zorganizowana szajka, ale tak zręcznie, że policya nie zdołała jej jeszcze wyśledzić.

* *Przeciwko* 9 duchownym naszym wytoczono procesy karne o przestępstwo, — jakie znany nam teraz dotykalnie paragraf 110 oznacza. Chodzi o „nieposłuszeństwo“ wobec władz szkolnych i o rozporządzenia rejencyjne, które nie były publikowane — zatem nie znane.

* *Na majętności* Parussewo i Młodziejewice pod Strzałkowem ubił tylko 1 strzelec 1430 kuropatw w ciągu roku 1905, a latoś 1906 ten sam strzelec zabił tysiąc pięćset kuropatw.

* *Gniezno.* Proces przeciwko p. J. Kościelskiemu, mecenasowi Chrzanowskiemu i towarzyszom toczyć się będzie dnia 3 stycznia 1907 r. W procesie tym chodzi o zabawę, jaką p. Kościelski w swym parku w Miłosławiu urządził dla swych gości, pomiędzy którymi byli i Sokoli. Proces ten już raz był wyznaczony, ale, że mecenas Chrzanowski był posłem do parlamentu, osoba jego była nietykalną. Teraz go napowrót podjęto po rozwiązaniu parlamentu.

* *Inowrocław.* Ciekawy proces. Mecenasowi dr. Świnarskiemu wytoczył prokurator proces o dopomaganie do wykroczenia przeciwko paragrafowi 110. (Beihilfe zur (Uebertretung des Paragraphen 110.) Prokurator twierdzi, że dr. S. zajmował się ułożeniem treści formularzy wniosków o polską naukę religii — i formularze rozdzielał.

* *Lubawa* (Löbau). W dekanacie lubawskim 25 duchownym wytoczono procesy o § 110. Wszystkich procesów w ziemiach polskich pod zaborem pruskim liczą około 250.

* *Wrocław.* Z dziedziny przemysłu ogłasza Izba handlowa wrocławska następujące przepisy dla rzemieślników: Kto posiada prawa obywatelskie a jest rzemieślnikiem, temu wolno utrzymywać uczniów, ale musi posiadać prawa do kształcenia ich sam, — lub też przez stale we warsztacie zatrudnionego werkmistrza, lub czeladnika, który takie same mieć musi uprawnienie. Uczniów kształcić może tylko ten, który liczy 24 lat życia — ma świadectwo ukończonej 3-letniej nauki w odpowiedniem rzemiośle lub ma świadectwo złożonego egzaminu na czeladnika — dalej udowodni, że 5 lat samodzielnie pracował — Kto ukończył lat 17 do 1 kwietnia 1901 r., ten potrzebuje się nauką wykazać — nie potrzebuje składać egzaminu, ale liczyć winien lat 24 życia. Tytuł majstra służy temu, — który ma prawo kształcenia uczniów — który złożył egzamin majstra. Każdy rzemieślnik może nazywać się majstrem bez egzaminu, który od 1 października wykonuje samodzielnie rzemiosło i ma prawo kształcenia uczniów od tego dnia począwszy.

* *Częstochowa.* Klasztor, polskiemu sercu drogi, na Jasnej Górze szczególniejszą opieką otoczył nasz czcigodny Ojciec św. Pius X bo wyniósł osobnem t. z. „breve“ do rzędu Bazylik, nadawszy jej przywilej patryarszy. — Bardzo mało świątyń katolickich posiada taki przywilej. Za panowania obecnego Ojca św. świątynia Jasnogórska uznaną została za godną tej nazwy i tych przywilejów. Podnosi to tem większe uznanie i wdzięczność naszą za wielkie współczucie, jakiego papież Pius X daje nam ciągłe dowody.

* *Wilno.* W dwóch pismach rosyjskich wydawanych w mieście, a redagowanych przez żydów, prawie w każdym numerze zamieszczane bywają artykuły pełne kłamstw i obelg na naród polski i na duchowieństwo katolickie. Polskę żydowiny te porównują z M. Czarnogórą do Wielkiej Serbii — a Czarnogóra to taki mały skrawek kraju jak Polska, — że we wielką słotę zbłociwszy buty, można na podeszwach wynieść trzecią część — Czarnogóry. — Jest to naturalnie szyderstwo żydowskie — a poczóż żydkowie siedzą w tej Polsce, czy nie „obszerniej“ byłoby im w Palestynie?“ Żydzi coraz bezczelniejszymi stają się wobec polaków — którzy ich do siebie przygarnęli. Nie dziw, że i rodowici mieszkańcy w głębi Rosyi tak żydów nienawidzą i urządzają na nich pogromy, — za wszelkie ich oszustwa i wyzyski do Spółki z czynownikami a łapownikami moskiewskimi!

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 29 grudnia rb. Tomasza b. Wschód słońca o godz. 8, min. 13, zachód o godz. 3, minut 51.

Wiadomości literackie.

* „*Przemysłowoa*“ wyszedł nr. 51 i zawiera treść następującą: Do łaskawych kolegów. Odezwa. Praca organizacyjna w naszych towarzystwach przemysłowych. Nasi rzemieślnicy i nowa ustawa o egzaminach na mistrzów. Niechaj syn kształci się w zawodzie ojcowskim. Obrazki z życia. Kredyt bronią potężną dla tego, kto umie się z nią obchodzić. Testament własnoręczny. Praktyczne rady i wskazówki. Odpowiedzi redakcyi. Kącik humorystyczny.

Ruch w Towarzystwach.

* *Koło Spiewackie Polskie w Poznaniu.* Szanownym członkom donosimy, iż lekcye śpiewu odbywają się jak przed świętami w środę i piątek wiecz. o godz. 9 pierwsza lekcya, zatem odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. Prosimy zatem o liczne przybycie ze względu na przyszły koncert, który się już d. 20 stycznia 1907 odbędzie się na sali Sterna przy ul. Wilhelmowskiej. Zarząd.

* *Zebranie* Towarzystwa Organistów pod wezw. św. Wojciecha w Miejskiej Górce odbędzie się tamże dnia 2 stycznia 1907 o godz. 2 po południu w lokalu p. Funkego.

Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie handlu nasion

Telesfora Otmianowskiego w Poznaniu.

Przeciętne notowania franko Poznań

	za 50 kg. mk.
Koniczyna czerwona	40—53
„ biała	27—44
„ szwedzka	48—56
„ żółta chmielowa	17—21
„ przelot pospolity	33—45
„ inkarnatka różowa	25—27
Tymoteusz	18—24
Rajgras krajowy angielski	8½—11
„ szkocki importowy	16—22
„ włoski	20—23
Seradela świeża	7½—8¼
Gorczyca	12—15
Rzepik latowy	12½—13
Wiczka piaskowa	bez int.
Wyka szara	7—7¼
Łubin niebieski	4½—4¾
„ żółty	5¼—5¾
Tatarka	7—7½

Buraki i marchew pastewna, trawy kulturne i mieszanki łąkowe obecnie bez zainteresowania.

Poznań, dnia 27 grudnia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar najw.	piękny średni	towar najw.	podlejszy średni	towar najw.	podlejszy średni
Pszenica	17,40	17,10	16,60			
Żyto	15,—	14,40	13,80			
Jęczmień	16,10	15,10	14,10			
Owies	15,—	14,20	13,50			

Giełda wrocławska, dn. 26 grudnia rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	podl. towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	18,10 17,70 17,50	17,20 17,20 17,10	16,— 15,90
„ żółta	18,— 17,60 17,50	17,20 17,10	15,90
Żyto	15,70 15,10 14,—	14,80 14,70	14,50
Jęczmień	13,50 13,10 12,—	12,80 12,50	12,—
Owies	15,40 15,—	14,80 14,70	14,60 14,30
Groch Wikt.	20,— 19,	18,— 17,—	16,— 15,—
Groch mały	18,— 17,50	16,30 15,—	14,50 13,—

Bydgoszcz, dnia 26 grudnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —174— mrk. — Żyto wedle gatunku 136—142 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 mrk. Towar dla browaru 150—162 mrk. — Groch na paszę 152—158 marek, do gotowania 178—182 marek. — Owies 141—140 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

---

* *Do dzisiejszego* numeru pisma naszego dołączamy nadzwyczajny dodatek „Nowości illustrowane“ prospekt na rok 1907, na który zwracamy szczególniejszą uwagę Szanownym Czytelnikom naszym.

Nawet zdrowa matka

dobra karmicielka właściwie uczyni, gdy od czasu do czasu zam. mleka z piersi da dziecku

zupy z mączki Gurgula

przez to wzmocni swe siły i swój stan zdrowia poprawi. Przejście karmienia dziecka z pokarmu matki na mączkę Gurgula odbywa się prawidłowo z wykluczeniem wszelkiego niebezpieczeństwa. Przepis użycia do każdej puszki dołączony. — Do nabycia w aptekach i drogeryach. — **S. GURGUL**, ces. i król. dostawca Dworu w Jarosławiu. — **Zastępcy: Kostecki i Więckowski, Poznań, ulica Murna nr. 3.**



Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.

Produkcya roczna: 200 milionów.

Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu. 5006
Cygara w największym wyborze.

Pranie bez mydła!
SAPONIN z koszulką!

oczyszcza bieliznę bez mydła!

Tarcie bielizn. zbyteczne, ponieważ brud rozpuszcza się przez gotowanie.



„Saponin“ z koszulką

nie zawiera chloru i pod gwarancyą nieszkodliwy!



Tylko prawdziwy z znaczkiem ochronnym „Koszulką“

w paczkach po **25 fen.** — Do nabycia w składach drogeryjnych i kolonialnych. Gdzie nie ma w składzie, wysyła się wprost z fabryki **8 paczek za 2,00 mk.** franco za zaliczką, lub poprzednim nadesłaniem. 6582

Chemiczna fabryka „Saponia“.
C. Nagórski.
Pr. Starogard.

Wody mineralne

świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,

poleca po znanych tanich cenach

Centralna Drogerya
J. Czepczyński. 6256
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
8250 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Książki do nabożeństwa.

Do Boga po 80 fen. i 50 fen.
Westchnienie do Boga po 40 fen. i 1 mk.
Pobożne modły po 60 fen.
Módlmy się po 1 mk.
Boże bądź miłościw po 1,20, 1,60, 2,00, 2,40, 2,50.

Książki te są bardzo ładnie wydane, oprawy trwałe i gustowne, poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.



Budzik głośno dzwoniący 1,65 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,25 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka. 6617

Piekarnia

istniejąca od lat 40 w jednych rękach, w powiatow. mieście jest do sprzedania oraz 7879

Interes kolon. i materyal.

odpowiednie miejsce dla rzeźnika, gdyż bez konkurencyi do tego rzezalnia i 15 mórg ziemi z ładnem zabudowaniem do nabycia Okolica wielka i polska Bliżej wiad. udzieli **A. Chudzicki,** obrzędnik. Babimost — Bomst.

Oberża

w małem mieście Ks. Pozn. jest pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia **Pietrzyński,** Gniezno, ulica Farna nr 3.

Ogród warzywny

i owocowy do wynajęcia. Bliżsi widzom udzieli się **w restauracyi ul. Wiktoryi 25.**

Kilka psów

łańcuchowych, ostrych na sprzedaż. **Kuczyński** 7887
Urbanowo p. Poznań.

Baczność! Baczność!
kuźnia
w Poznaniu, istniejąca od **35 lat,** zaprowadzona w dobrem miejscu, jest korzystnie do sprzedania. Zgł. osobiste przyjmuje **Jakubowski,** Grobla nr. 5 I piętr. 7891

Baczność! Baczność!
Szukam oberży 7893
z wiek. ogrodem i salą w średn. ożyw. mieście od 1 kwietnia do wydzierż. albo z mniejszą zaliczką do kupna. Zgł. Postl. **Prinzenthal - Bromberg A. Z. 150.**

Ważne dla chorych!
Polecamy dziełko:
Jak leczyć
sokiem cytrynowym

Reumatyzm, podagrę, kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka nerek, otyłość, chorobę cukrową żółtaczkę, choroby skórne, migrenę, wypadanie włosów itd.

Cena **60** fen., z fr. przes. **65** fen.

Tysiące chorych zawdzięcza sokowi cytrynowemu zdrowie.

Dziełko to poleca i przes. odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań - Posen.

Baczność!
Kupiec kaw. posiad zaoszczęds. kilka set talarów, poszukuje dzierż.
oberży lub gościńca
na średn. mieście lub kościeln. wsi. Najchętniej się w takowy
wżenić
Panienki posiadające takowy interes, zechcą łaskawe oferty wraz z fot. do eksp. Wielk. pod nr. **7884** nadesłać. Anonimy wypraszam się.

Rzetelna oferta!
Kawaler w starszym wieku z porządnej familii, posiadający 10,000 marek gotówki, poszukuje
żony
Panny w starszym wieku lub młodsze wdowy, posiadające gospodarstwo lub gościniec, raczą łaskawie oferty swe złożyć w eksp. Wielk. pod nr. **7880.** Dyskrecya honorowa.

Elegancki pokój

na I-szym piętrze bez mebli tanio do wynajęcia 7813
Śródka Rynek nr. 12.

Potrzebni natychmiast lub od 1. 4. 07
włódarz i kuczer
z zaciężnikami oraz
kowal
z własnemi porządkami, który także maszynę może prowadzić.
Dom. Guhre
poczta **Freyhan Śląsk** 7888

Dom. Biernatki
p. Kurnik
poszukuje od 1. 4. 07 7749
2 fornali
i 2 ręczniaków
na wysokie zasługi i deputat. Lecz tylko z zaciężn. uwzgląd. będą.

Człowiek do koni i stróżka domowa

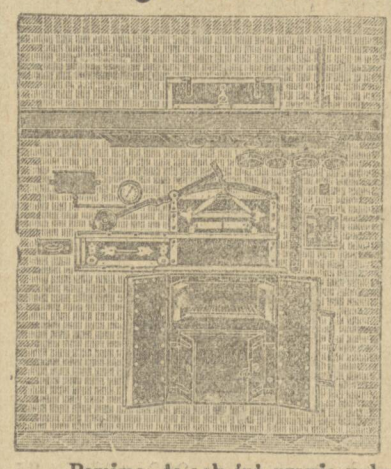
zaraz potrzebni. Zgłosz. przyjmuje **B. Leitgeber,** W. Berlińska 35.

Najtańsze źródło zakupna na Księztwo Poznańskie.
(Poszukuje się dzielnych zastępców)
Interes budowlany piecy piekarskich wszelkich systemów
Schmidt & Hoffmann, Wrocław X (Breslau)
Telefon 10151.
długoletni budowniczy pieców i podżyrujący firmy **M. Kuttnerer w Lipsku.**

P-a gatunek Saarauerskich płyt kotlinowych sztuka 38 fen. wprost ze składu.

Skład kamieni gamottowych.

P-a gatunek Radeburskich płyt kotlinowych sztuka 42 fen.



W krótkim czasie wykonaliśmy przeszło 150 pieców do pieczenia rozmaitej konstrukcyi. Niektóre u następnych firm: mistrza piekarskiego p. Wyrembeckiego w Poznaniu, mistrza piekarskiego p. B. Schuberta Poznań Jeżyce, mistrza piekarskiego p. L. Türcka, Poznań, Chwaliszewo, budowniczego p. M. Hoffmanna, Poznań—Wilda, właściciela kamienicy p. A. Mayera, Poznań—Wilda, mistrza piek. St. Frankowskiego w Kłecku, mistrza piek. K. Wielocha w Gostyniu, mistrza piekarskiego Fr. Ganowicza w Gostyniu. 7576

Świadectwa.

Odkąd przez panów wybudowany piec z głęboko leżącem ogrzewaniem mam w użyciu, mogę Panu dzisiaj donieść iż odpowiada zupełnie memu życzeniu. Piec rozgrzewa się bardzo łatwo i mało węgli spotrzebuje, znakomicie piecze i paruje. Front pieca przez glazurowane białe i niebieskie kafle wspaniale wygląda. Pyrometr i wodociąg ciepłej wody znakomicie funkcyonują. Przy każdej sposobności chętnie Panów polecę Z pozdrowieniem
Nikodem Wyrembecki, mistrz piekarski.
Poznań, w marcu 1906.

Pomimo, że rok już prawie upływa od czasu, kiedy w moim nowo wybudowanym piecu pojedyńczym opiekę, jestem z tegoż zupełnie zadowolony, gdyż piecze i paruje doskonale tak, że mi przyjemność sprawia praca przed piecem Cieszy mię także bardzo czysto odstawiona pieczywo. Podając powyższe niniejszem Panom do wiadomości, chętnie ich moim kolegom przy sposobności polecać będę
Gostyń, 6 maja 1906. **Ludwik Wielech,** mistrz piekarski.

Dom. Augustenberg per Kosmyn poszukuje od 1 stycznia 1907 dzielnego, żonatego
włódarza
z zaciężnikiem, oraz żon. sumien.
skotarza
który musi z własnemi ludźmi obiegać oborę na wysokie zasługi i tantyemę. Osobiste przedstawienie porządane. **Zarząd dóbr,**
7875 **Werner,** inspektor

Poszukuję zdolnej 7842
panny do stroju
od 15. 2. 07, która już dłuższy czas pracowała. Zaświadczenia, żądania pensyi oraz fotogr. przyjmuje **B. W. Kaczorek,** Koronowo, Crone a. B. 7842

Ucznia

z dobremi wiadomościami szkolnemi poszukuje od 1. 1. 07 7889
Paweł Wolff
Drogerya, plac Wilhelmowski 3.

Uczeń

znajdzie miejsce w moim składzie stali, żelaza sprzętów domowych i buchennych oraz interesie maszyn rólniczych Zgłosz. piśm. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. **7830.**

Oberża

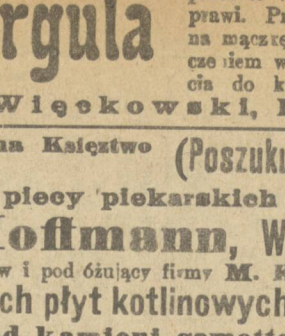
z większym obrotem w Rynku mniejszego miasta przy kościele, jest dla zmiany w rodzinie, korzystnie na sprzedaż. **S. Wojciechowski**
Gniezno — Rynek nr. 2.

Koło Muzyczne w Poznaniu.
Donosimy uprzejmie, że **w niedzielę, d. 30 grudnia** urządzamy na sali Domu Katolickiego, św. Marcin 69
koncert
z przedstawieniem amatorskiem.
Koncert wykonają zawodowi muzykanci pod batutą znanego powszechnie dyrygenta p. Bankiewicza.
Upraszamy o łaskawe poparcie
Zarząd.
Wstęp na przedstawienie I m 1,00 mk, II 75 fen, III 50 fen, miejsce do stania 30 fen 7899

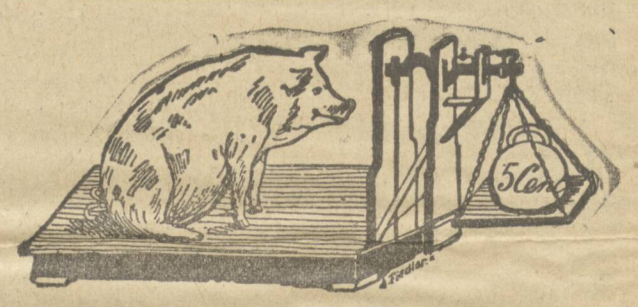
Slizgawka Przepadek

Dziś w sobotę po poł. od godziny ½5—½5 7896
koncert wojskowy.
Wstęp dla dorosłych **20 fen.,** dla dzieci do 14 lat **15 fen.**

Briefsteller und Ratgeber für Schreiben an Behörden von W. Ueberlacker.
W dziełku tem podane są wzory i wskazówki jak pisać do wszelkich władz w sprawach **gminnych, budowlanych, policyjnych procederowych, podatkowych, wojskowych, szkolnych, sądowych, pocztowych i kolejowych.**
Niezbędne dla każdego!
Cena 1,10 mk. z franco przesyłką.
Poleca i przesyła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.



Miechy
kowalskie,
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty,
I wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarancyą i po tanich cenach
T. Krzyżanowski,
Poznań, ulica Szewska nr. 17.



5 centnarów i więcej waży świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonca, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód. Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im za radą dawać naszamprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 65 funtów 15,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu. [6259
Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 18.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Offierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blüme w Stęszewie, Badawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Krotoszycy, Siedzon w Leszne, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tuszkiewicz & Mroczkiewicz w Wągrowcu, Zwierzyński w Szamotułach, Krzypczak w Janowcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.



Najnowszej konstrukcyi **parownik Reussa,** zwany
Reforma

nie podlegający kontroli policyjnej, przenośny, z beczką przewracaną, używający **mało tylko opału,** nie potrzebujący obmurowania, z gniotownikiem lub bez tegoż. **Zwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie,** we współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventzkiego.

Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju, jak i za granicą.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen.

A. Bryliński,

Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

Poznań, ulica Rycerska nr. 11-a.
Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych, wszelkiego rodzaju. Wielki zapas części składowych pługów i machin rozmaitego systemu, jako też **pracownia do napraw.**

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.